

Karwowski, Krzysztof

"Niewczesny pogrzeb Darwina",
Stephen Jay Gould, tł. Nina Kancewicz,
Warszawa 1991 : [recenzja]

Studia Teologiczne 10, 294-295

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

przeprowadzone w jednym z seminariów dałoby model wzorcowy zmian niekorzystnych i skąd one pochodzą, a także zmian pozytywnych i co je może wzmocnić, a co osłabić. Znając wyniki prezentowanej pracy można wykorzystać je do pracy na odcinkach, które są przedstawione w świetle zmian pejoratywnych. Dalsze badania dałyby już gotowe wzorce pracy z alumunami. Myślę jednak, że dalsze badania w tym kierunku powinny być prowadzone przez człowieka świeckiego, by uniknąć myśli o stronniczości. Badacz taki miałby ostrzejszy sąd, gdyż w swej pracy byłby pozbawiony subiektywnych doświadczeń i emocjonalnego podejścia do sprawy.

Stanisław Artur Sutula

Stephen Jay Gould, *Niewczesny pogrzeb Darwina*, tłum. Nina Kancewicz — Hofman, PIW, Warszawa 1991, ss. 342.

Stephen Jay Gould urodził się w 1941 r. w żydowskiej rodzinie w Nowym Jorku. Status materialny jego rodziców trzeba określić jako mniej niż średni. Ojciec należał do partii komunistycznej. Gould wyniósł więc z domu marksizm i do dziś przyznaje się do tej ideologii. Po skończeniu szkoły średniej, studiował w doskonałym Antioch College w Ohio. Wraz z uzyskaniem doktoratu w 1967 r. dostał posadę profesorską na uniwersytecie Harwarda. Pozostał tam do dzisiaj, przechodząc wszystkie szczeble kariery naukowej. Paleontolog, ewolucjonista i historyk nauki, autor wielu książek, referatów i recenzji jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych dziś w świecie uczonych we wszystkich trzech dziedzinach swej działalności badawczej. Sukces ten Gould zawdzięcza dwóm cechom swej niezwykłej umysłowości. Są to: niebywała wręcz skłonność do prowokowania sporów i (co jest chyba ważniejsze) ogromna wiedza, pracowitość i talent pisarski. W polsce jednak to nazwisko jest niemal nieznane poza wąskim gronem specjalistów. Dobrą okazję do zapoznania się z dorobkiem naukowym Goulda stwarza Państwowy Instytut Wydawniczy, wydając zbiór jego esejów zatytułowany *Niewczesny pogrzeb Darwina*. Książka ukazała się w serii *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

Układ esejów nie jest chronologiczny, lecz tematyczny. Każdy z czterech rozdziałów książki przedstawia wybrany aspekt ewolucjonizmu. W rozdziale pierwszym pt.: „Ewolucjonista przygląda się zwierzętom” autor zajmuje się wyjaśnianiem przydatności niektórych dziwacznych form budowy czy sposobu zachowania się organizmów. Ujawnia się tutaj oryginalne podejście ewolucjonisty do zagadek przyrodniczych: jak stawia pytania, gdzie szuka odpowiedzi i potwierdzenia, że jego rozwiązania są prawdziwe. Dla przykładu podam tutaj dwa fakty z życia zwierząt, które nam mogą wydać się absurdalne, a z których Gould czerpie wiele informacji dla swojej teorii. Samce małych pajęczaków z rodzaju *Adactylidium* rodzą się i giną, nie jedząc i nawet nie usiłując zbliżyć się do samicy. I drugi przykład: zewnętrzne narządy płciowe samicy hieny centkowanej wyglądają identycznie jak samca. Jakże korzyści czerpie samica z tego, że wygląda jak samiec?

Rozdział drugi pt.: „O teorii ewolucji” poświęcony jest odpowiedzi na pytanie, na czym polega proces ewolucji. Gould pozostawia wyjaśnianie funkcjonowania poszczególnych organizmów, żeby odeprzeć zarzuty skierowane pod adresem teorii ewolucyjnego powstania gatunków. I tak np. w eseju zatytułowanym tak samo, jak cała książka, polemizuje z niejakim Tomem Bethelem. Bethel twierdzi, że w teorii Darwina jest błąd logiczny. Błąd ów w/g niego tkwi w kluczowym pojęciu teorii — doborze naturalnym. Definiuje się go jako „przeżycie najstosowniejszego”. Przeciwnik Goulda, wyrażając to inaczej, otrzymał: „przeżycie tego, który przeżył”, i w ten sposób doszedł do oczywistej tautologii bez treści. Rozwiązanie tego problemu nie stwarza jednak Gouldowi wielu trudności. W innym eseju tego samego rozdziału można znaleźć udowodnienie faktu, że prawdziwym przedmiotem ewolucji są organizmy, a nie pojedyncze geny.

Rozdział trzeci pt.: „Człowiek a ewolucja” dotyczy odpowiedzi na następujące pytania: Czy możliwe jest, aby człowiek powstał na drodze ewolucji? Jak tłumaczyć potężną różnicę między poziomem rozwoju ludzi i zwierząt? Czy twierdzenie o przyrodzonej nierówności ludzi ras, płci i kultur da się wytłumaczyć naukowymi argumentami?

Rozdział czwarty jest najkrótszy, nosi tytuł: „O inteligencji w kosmosie” i zawiera tylko dwa eseje. Gould zastanawia się tutaj nad pytaniem, czy istnieje potrzeba prowadzenia naukowych poszukiwań pozaziemskiej inteligencji.

Jak już wcześniej wspominałem, Gould jest człowiekiem obdarzonym talentem pisarskim. Specyfiką tego talentu jest to, że jego posiadacz potrafił w sposób zadziwiający przekazać naukowe fakty, posługując się językiem potocznym. Ozdobą stylu są również porównania z dziedziny literatury, ar-

chitektury, sportu a często nawet z Biblii. Jako specjalista najwyższej klasy i profesor Uniwersytetu Harvarda wykorzystuje najnowsze osiągnięcia naukowe. Eseje przedstawione w omawianej książce są rezultatem własnych badań autora. Poglądy innych uczonych przedstawia on jedynie wtedy, gdy chce podważyć ich słuszność czy nawet naukowość. Jeżeli chodzi o adresatów tej książki, to Antoni Hoffman we wstępie do jej polskiego wydania napisał w ten sposób: „... mamy tu do czynienia z niesłychanie udaną kombinacją dobrej, wręcz błyskotliwej popularyzacji z rzetelną i solidną wiedzą o przedmiocie. O wyjątkowych walorach tego połączenia w wydaniu Goulda niech świadczy fakt, że jego eseje czytane są nie tylko przez laików, do których są adresowane, ale że stały się też niemal obowiązkową lekturą dla specjalistów i są szeroko cytowane w literaturze fachowej”. Dla autora książki *Niewczesny pogrzeb Darwina* nauka jest procesem nieustannego usiłowania, żeby wykroczyć poza dotychczasowe osiągnięcia. Dlatego nie można powiedzieć, że problem ujęty jest w książce całościowo. Wręcz przeciwnie, Gould uważa, że z natury nauki wynika perspektywa rozwinięcia tematu, szczególnie gdy jest on tak kontrowersyjny jak ewolucja.

Na koniec chciałbym wrócić jeszcze raz do osobowości S. J. Goulda, a konkretnie do jednej z jego cech. Otóż ma on tak ukształtowane wyobrażenie o powstaniu ziemi i życia na niej, że nie dopuszcza możliwości istnienia jakiegokolwiek siły ponadnaturalnej. Sporo miejsca poświęca w omawianej pracy udowadnianiu niesłuszności poglądów, które taką ewentualność zakładają. Nawet gdyby Istota Wyższa miała ograniczoną formę działania.

Krzysztof Karwowski

Józef Ż y c i ń s k i, *Trzy kultury*, WPPD, Poznań 1990, ss. 255.

Nakładem wydawnictwa Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze” w 1990 r. została wydana książka ks. bp. Józefa Życińskiego *Trzy kultury*. Jej autor urodził się w 1948 r. w Nowej Wsi. W 1972 r. po ukończeniu studiów w Seminarium Częstochowskim, przyjął święcenia kapłańskie. W 1976 r. uzyskał doktorat na podstawie pracy zatytułowanej *Implikacje filozoficzne stanu szczegółowego modeli kosmologicznych*. Drugi tytuł doktora uzyskał na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, broniąc pracy *Aspekty filozoficzne twierdzenia Hawkinga-Penrose’a*. Praca habilitacyjna nosiła tytuł *Prostota i dyskryfikalność jako kryteria heurystyczne w kosmologii relatywistycznej*. Od 1980 r. kieruje Katedrą Logiki i Metodologii w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W latach 1982-1985 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filozoficznego tej uczelni. Od 1988 jest profesorem PAT. Jest współorganizatorem konwersatorium interdyscyplinarnego „Nauka-Wiara”. Jest inicjatorem serii zeszytów „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, wydanej przez PAT, oraz serii wydawniczej *Philosophy in Science Library*. Dotychczas wydał 16 pozycji książkowych, z których ostatnią jest prezentowana praca. Publikował w licznych czasopismach krajowych i zagranicznych. Od 4 XI 1990 r. jest biskupem ordynariuszem diecezji tarnowskiej.

Trzy kultury to zbiór esejów tematycznie cyrkulujących wokół wzajemnych relacji, autonomicznych poniekąd, kultur: nauk przyrodniczych, humanistyki i myśli chrześcijańskiej. Dla ogarnięcia zawartego w niej przesłania wydaje się konieczną wnikliwa lektura tej książki od pierwszej po ostatnią stronę. Składa się ona z wprowadzenia oraz czterech części.

Wprowadzenie stanowi systematyczne zapoznanie czytelnika z terenem, na którym już niedługo rozwinię się główna idea, oraz kierunkami i celami autorskich rozważań.

Pierwsza część (s. 13-62) prowokuje do rewizji życia w wymiarze „ja-świat”. Nie chodzi tu o jakiś uśmiech w stronę egzystencjalizmu, czy też fenomenologii. Autor szuka odpowiedzi na pytanie o konsekwencje akceptacji hipotez opartych o garść subiektywizujących przesłanek, a pretendujących do miana teorii naukowych. Jest to spotkanie „en face” nauki przyrodniczej z humanistyką, o tyle ciekawe, że widziane i trwale osadzone w historycznej rzeczywistości. Autor pełni tu rolę wnikliwego „socjologa” filozofii nauki, dbającego o jej tożsamość i należne jej miejsce w szeregu innych przejawów ludzkiej, twórczej działalności.

Część druga (s. 63-118) stanowi obrazową panoramę naukowych zainteresowań człowieka XX w., w którego dorobek wpisana jest również, powodowana obsesyjnymi manipulacjami naukowców, frustracja kultur. „Na początku był...” i niestety teraz również istnieje, tym razem kulturowy, chaos. Właśnie o nim traktuje część trzecia (119-190). „Poszukiwanie wzorców kulturowych wolnych od wcześniejszych iluzji, uproszczeń i podziałów — pisze autor — wymaga zespolenia na poziomie opracowań filozoficznych tych czynników, które pozostając bliskie zarówno naukowej, jak i religijnej inter-